

„Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!»” (J 20, 21-22).

Zmartwychwstały, ukazawszy się w poranek wielkanocny Marii Magdalenie, wieczorem tego samego dnia, ukazuje się po raz pierwszy swoim uczniom. Ich natychmiastową odpowiedzią jest radość, radość tym głębsza, że przeniknięta pokojem, prawdziwym pokojem, który tylko On może podarować¹: „Pokój wam!” (w. 21). Radość i pokój są owocami Ducha Świętego². Rzeczywiście, Jezus natychmiast mówi do nich: „Weźmijcie Ducha Świętego!” (w. 22).

„Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!»”

Duch Święty nie tylko uzdalnia uczniów do misji, tej samej co dana Jezusowi od Ojca, ale także „stwarza” ich jako nową ludzkość. Gest Zmartwychwstałego, który tchnął na nich, jest tym samym gestem, który uczynił Stwórca tchnąc [życie] w nozdrza człowieka ulepionego z prochu ziemi.³ Tak jak stworzenie jest nieustannym dziełem miłości Ojca, która podtrzymuje cały wszechświat, tak nowe stworzenie, uczynione przez Zmartwychwstałego w Duchu Świętym, nieustannie podtrzymuje ludzkość w jej drodze do Królestwa.

Słowo Życia tego miesiąca przypomina, że mamy wielką życiową szansę: stać się „drugim Jezusem”. Prawda ta odnosi się do każdego z nas indywidualnie, ale jeszcze bardziej do nas jako wspólnoty. Jezus zwraca się do swoich uczniów w liczbie mnogiej: tylko razem wszystkie członki w swej różnorodności mogą „odtworzyć” mistyczne ciało Jezusa.

„Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!»”

Jako synowie w Synu, mamy zatem to samo powołanie, co Jezus: wyszedłszy z łona Ojca, jesteśmy wezwani, aby – powtarzając na świecie, dzięki towarzyszącej nam łasce Ducha Świętego, gesty i słowa Jezusa – do Niego powrócić. Jeśli otworzymy się na ten dar, my również będziemy mogli powiedzieć wraz ze św. Pawłem: „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”⁴.

¹ Por. J 14,27.

² „Owocem Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość...” (Ga 5,22).

³ Por. Rdz 2,7.

⁴ Ga 2,20.

Słowo zatem zachęca nas do pogłębiania relacji z Duchem Świętym, zarówno na modlitwie, jak i w życiu codziennym, „wsłuchując się w Jego głos”, i pamiętając, że: „Bez Ducha Świętego Bóg jest daleko, Chrystus pozostaje w przeszłości, Ewangelia jest martwą literą, Kościół jest tylko organizacją, a misja – propagandą. Ale w Duchu Świętym: kosmos zmartwychwstaje i wzdycha w bólach rodzenia Królestwa, Zmartwychwstały Chrystus jest tutaj obecny, Ewangelia jest mocą życia, Kościół ukazuje życie Trójcy, misja jest Pięćdziesiątnicą”⁵.

„Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!»”.

Andrea jest nastolatkiem pogrążonym w kryzysie egzystencjalnym: ma wątpliwości co do sensu życia, odczuwa lęk o przyszłość. Kruchość, której doświadcza, wydaje się niczym góry nie do pokonania, a on sam często czuje się zniechęcony i nieszczęśliwy. Ktoś zasugerował mu, by podjął o tym rozmowę z Chiarą Lubich. Krótco przed spotkaniem Andrea słyszy, jak Chiara szepcze: „Duchu Święty” – i rozumie, że ona się modli.

Podczas rozmowy czuje się głęboko zrozumiany, wysłuchany i akceptowany takim, jakim jest. Odnajduje pokój: nie dlatego, że jego problemy nagle zniknęły, ale dlatego, że teraz jest ktoś, z kim może o nich porozmawiać.

„Od Chiary otrzymałem nie tylko konkretną pomoc – zwierzał się po latach – ale także nauczyłem się pewnego stylu: być blisko cierpiących, z wrażliwością i zrozumieniem, bez osądzania, właśnie tak, jak czyniłby to Jezus”.

Może to sprawić tylko Duch Święty, jeśli Go przyjmimy i pozwolimy Mu w nas działać.

Claudio Cianfaglioni i Zespół Słów Życia

⁵ Słowa metropolity Ignatiosa z Laodycei (Syria), wypowiedziane w czasie ekumenicznego zjazdu w Uppsali w 1968 r. Cytat z: <https://mateusz.pl/mt/tm/tm-dsdk.htm>